

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny obwieszcza, że na żądanie Stefana Wankowiczowej decyzją z dnia 12 maja 1927 roku postanowił unieważnić akcje Wileńskie Banku Ziemskiego za Nr. Nr. od 21121 do 21125 włącznie — 26 wyd., od 21081 do 21085 włącznie, od 20926 do 20930 włącznie, od 20921 do 20925 włącznie, od 21116 do 21120 włącznie, 19769 — 26 wyd., 4882 — 8 wyd., od 11187 do 11192 włącznie, od 1443 do 1464 włącznie — 1 wyd., od 20866 do 20870 włącznie, od 20881 do 20920 włącznie, od 20936 do 20940 włącznie, od 20956 do 20960 włącznie, od 21031 do 21050 włącznie, od 21061 do 21080, oraz 21141 do 21245 włącznie — 26 wyd. p. o. Sekretarza (podpis).

Ogłoszenie

W dniu 15 grudnia 1928 roku o godz. 10-ej rano zostaną sprzedane z usnego przez targu następujące przedmioty Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie:
Jeden powóz parokony na gumach,
4 szorki skórzane,
2 skóry łosiowe nie wyrobione.
Przetarg odbędzie się przy ul. W. Pohulanka Nr. 24 na podwórku Urzędu Ziemskiego.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Wilnie.

1916 — VI — 1

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Celny w Wilnie na zasadzie postanowień paragrafów 33 i 49 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 roku o postępowaniu celnym (Dz. Ust. R.P. Nr. 11 poz. 64 1921 r.) zmienionych brzmieniem rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 maja 1925 roku (Dz. Ust. R.P. Nr. 49 poz. 339 z 1925 roku), podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 grudnia br. o godzinie 10-ej rano w magazynach kolejowo — celnych na stacji towarowej w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji towarów nie odebranych przez adresatów.

Na wypadek niesprzedania towarów w wyżej oznaczonym terminie, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 20 grudnia br. o tej samej godzinie w tem samym miejscu. Przeznaczone na sprzedaż towary, mogą oglądać reflektanci na 2 dni przed rozpoczęciem licytacji od godz. 10-ej do 19-ej w magazynach kolejowo — celnych na stacji towarowej w Wilnie.

Spis mających się sprzedać towarów, znajduje się na tablicy urzędowej w Urzędzie Celnym w Wilnie oraz Dyrekcji Cel w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 6.

1914 — VI — 2

Naczelnik Urzędu (ŁUKOWSKI).

HEMOROJDY!



Czopki hemoroidalne GĄSECKIEGO (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (zylaki).
Sprzedają apteki i składy apteczne.



Od pół wieku w użyciu
KREMA do włosów we wszystkich odcieniach. Przywraca pierwotny kolor i połysk siwym włosom.
Przepis użyć — każdemu pudełku.

żądać wszędzie!

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Helios”
Wileńska 38.

Od dnia 19 do 21 listopada 1928 r. „Wielkie serce” wielki dramat w 8 aktach. W roli głównej: BIG BOY WILLIAMS ze swym słynnym psem WOLF HEARTEM. Nad program: „PRZEPRASZAM, OMYŁKA!” komedia w 2-ach aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „NAPOLEON I LUDWIK”.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Dziś! Supersensacja dla Wilna! Złota Serja SOWKINO w Moskwie Hianbiacy „Złoty Paszport” (Książka kontrolna). Wielki dramat obyczajowy w wykonaniu artystów Moskiewskiego Teatru Stanistawskiego. Cud techniki, gry i reżyserji. Film o nabywającej wartości artystycznej, który poruszył cały świat. Honorowe bilety nieważne. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś! Dzieje bezgranicznej miłości! Przepiękna sielanka miłosna osnuta według słynnej sztuki Władysława Głowackiego „Uśmiech losu” w 12 aktach. W roli głównej pełna czarującego wdzięku JADWIGA SMOSARSKA oraz Kazimierz Junosza-Stepowski, Józef Węgrzyn i urocz tancerki siostry HALAMA.



ULLRICH HAUPT

Kino-teatr „POLONJA” A. Mickiewicza 22.

Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej na złotej serji „grupy wielkich gwiazd ekranu”. Wtórni „UNITED ARTYSTIS” p. t. „BURZA” Reżyserji Turzańskiego i Taylora

W rolach głównych są: Genjalny tragic John Barrymore i uroczą Camilla Horn

Dzieje prostego chłopca, który zakochał się w dumnej księżniczce, córce generała. Jego przeżycia przed wojną, w czasie wojny podczas rewolucji i po rewolucji.

Wykonanie obrazu kosztowało 8 i pół miliona dolarów. Początek o godz. 4-ej, 6, 8, 15, 10, 25. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie za 15 min. przed rozpoczęciem seansów. Szczególna ilustracja muzyczna.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod Firmą Towarzystwo dla Handlu Aptecznymi i Perfumeryjnymi Towarami I. B. SEGALL w Wilnie, Spółka Akcyjna

Zawiadamia Akcjonariuszów Spółki, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 12 grudnia 1928 r. o godz. 6 po południu w Biurze Zarządu w Wilnie przy ul. Trockiej Nr. 7 z następującym porządkiem dziennym:
1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu przechowania na dzień 1 lipca 1928 r. stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. ust. Nr. 38 poz. 352).
2) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu w Związku z Jakaniem i wszelkie inne wady wyart. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.
3) Uzupełniające wybory członków Zarządu. Akcjonariusze życzący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni nie później 3 grudnia do godz. 12-ej w południe złożyć Za-urządowi swe akcje lub dowody depozytowe o złożonych m. 3, g. 12-1 i 3-4. akcjach na przechowanie w krajowych instytucjach kredytowych.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

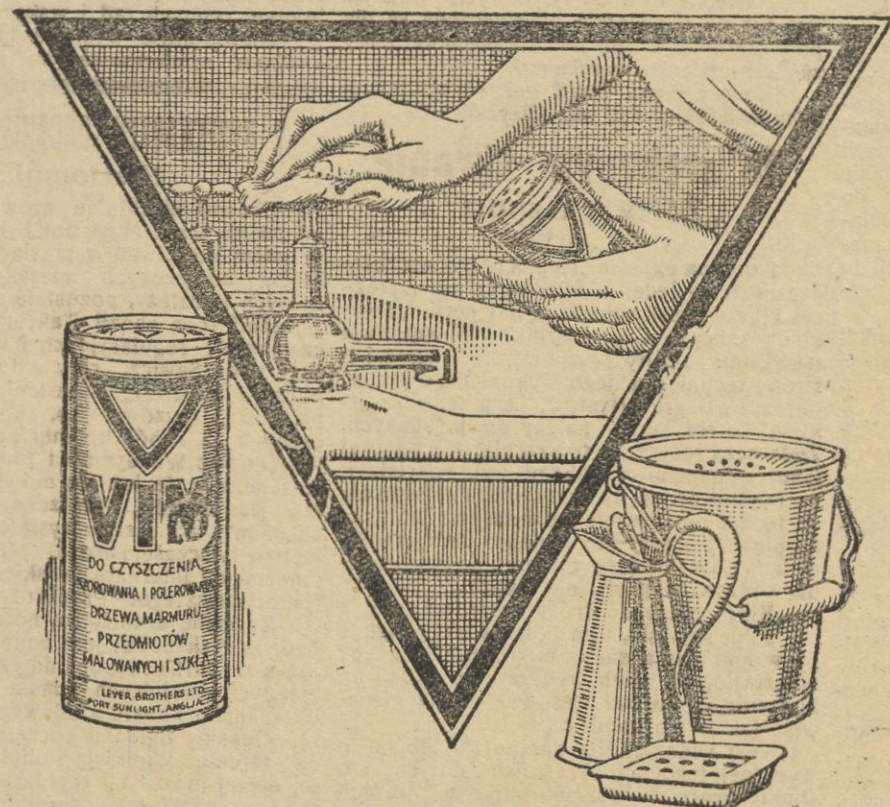
LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.

6 domów docho-
dowych sprze-
damy za 6.500
dolarów
Wil. Biuro Kom-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. 0929-7

LEKCYJE ŚPIEWU
solowego i dykcji
udziałem
Jankanie i wszelkie
inne wady wy-
art. 50 statutu Spółki i dalszymi wynikającymi ze stanu intymu usuwam zupełnie.

Zofia Kozubowska
25 Sierakowskiego 25
m. 3, g. 12-1 i 3-4.



CZYSZCZENIE metalowych kranów należy do codziennych porządków domowych w każdym starannym gospodarstwie, ponieważ kranby bywają ciągle zanieczyszczone o ile ręce są zbrudzone robotą, lub jakim tłuścizmem, czy wreszcie namydlone. Wszystko pozostawia ślady, które należy bezzwłocznie usuwać. Para i woda przyczyniają się najwięcej do tego, że kranby stają się matowe i pokryte plamami. Można momentalnie doprowadzić metal do wyglądu nowości, przy pomocy Vim'u: czyścić wilgotnym gałgankiem posypanym małą ilością Vim'u. W końcu polerować suchym miękkim gałgankiem, a każda plama zniknie.

VIM

Lever Brothers Limited, Anglia.



WYSTRAŻAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW

Ogłoszenie licytacji

O godz. 10 rano 4 grudnia b. r. odbędzie się w lokalu S. A. „Pacifit” w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej 10 sprzedaż w drodze licytacji **100 sztuk pługów** które można obejrzeć codziennie w składzie wymienionej firmy, przy ul. Kurlandzkiej Nr. 6. S. A. „Pacifit”.

OSTRZEŻENIE — Wobec pojawienia się na rynku polskim starych wyremontowanych i pozornie wyglądających jak nowe MASZYN do pisania „UNDERWOOD” zwracamy uwagę Sz. Klienteli, że NIE MASZYN UNDERWOOD można nabyć tylko u nas lub u naszych przedstawicieli w większych miastach.
G. Gerlach
WARSZAWA — Ossolińskich 4.
Gen. Repr. maszyn Underwood na całą Polskę.



WARSZAWA — Ossolińskich 4.

Gen. Repr. maszyn Underwood na całą Polskę.

ROMANTYZM NASZYCH CZASÓW.

(Samochodem z Kapsztadu do Sztokholmu).
Przez uczestnika wyprawy, znanego dziennikarza amerykańskiego G. Makepeace'a.

DROGI AFRYKAŃSKIE.

Po wyruszeniu z Kapsztadu niezbyt długo cieszyliśmy się drogami, przypominającymi trochę Europę. Już w Rodezji musieliśmy borykać się z ciężkimi warunkami komunikacyjnymi.

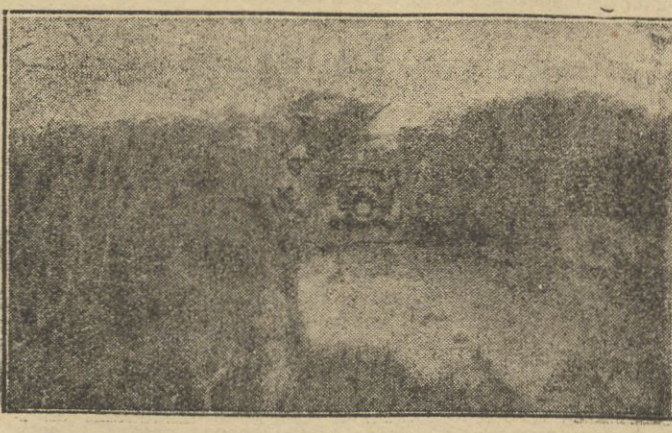
Południowa Rodezja, gdzie rząd Unji Południowo - Afrykańskiej czyni duży wysiłek w kierunku utrzymania dróg w stanie możliwym, nie przedstawiała zbyt trudności komunikacyjnych. Lecz im dalej posuwaliśmy się na północ, podróż stawała się coraz bardziej uciążliwa, tembardziej że zaczęła się pora ulewnych deszczów i możliwe „drogi” afrykańskie zamieniały się w nieprzebyte obszary trzęsawisk. Rzekę Magoye w Południowej Rodezji przebyliśmy względnie łatwo mimo wysokich brzegów i płynących gęsto olbrzymich pní drzewa, unoszoney wartkim prądem. Gorzej natomiast wypadła przeprawa przez rzekę Kafue, która pozbawiona mostów, a posiadająca niezwykle wartości prąd i rafy podwodne, przedstawia naprawdę trudną przeprawę dla wszystkich automobilistów. Przy pomocy tubylców dokonaliśmy jednak przeprawy na prymitywne budowane tratwami. Każdej chwili groziło niebezpieczeństwo rozbicia, lecz dzięki odwadze kap. Lacey, jego przytomności umysłu i zimnej krwi, dobiliśmy szczęśliwie do przeciwnego brzegu.

Na podstawie własnych doświadczeń radzimy sz. czerze, aby w porze wiosen-

nej, podczas podróży samochodowej po północnej Rodezji trzymać się — gdzie to jest możliwe — dróg starych, a unikając dróg nowych, mimo ich pozornie przyciągającego widoku, gdyż na ogół twarda powierzchnia ma pod sobą grząski grunt, wobec czego samochody często zapadają się po osie. Najtrudniejszą rzeczą dla automobilisty podróżującego po południowej Rodezji, jest nietyłego wyszukanie drogi, ile wybranie

POWIETRZNA WALKA ORŁA Z WĘZEM.

W piękny poranek wiosennego dnia afrykańskiego, po krótkim odpoczynku w osiedlu Choma (Pół. Rodezja) wyruszyliśmy w dalszą podróż. Na przejeździe 30 mil pogoda i droga sprzyjały znakomicie. Wszyscy byliśmy w doskonałym humorze. Zdawało się nam, że potrafimy nadrobić czas stracony podczas przeprawy przez rzekę. Napotkany



Jedno z „jezior” jakie w dużej ilości pojawiają się po każdej ulewnej. Jeziora te przedstawiają duże niebezpieczeństwo dla podróżnych. Aby pokonać te trudności i jednocześnie ominąć niebezpieczeństwo, członkowie Ekspedycji musieli przy pomocy tubylców budować nierzaz po kilkaset metrów drog i prowizorycznej.

właściwej z pól liczących dróg, biegnących w różnych kierunkach. Oczywiście, podczas suchej pory trudności są znacznie mniejsze, gdyż każdą drogą można dotrzeć do celu, będąc zaopatrzonym w siekiere i w łopaty. Są to narzędzia, bez których podróż po Afryce jest niemożliwą, gdyż mogą się one przydać tam, gdzie się najmniej tego można spodziewać.

mały strumyk nikogo z nas nie wprowadził w zakłopotanie, tembardziej że przez strumyk przerzucony był mostek. Pierwszą na most wjechała ciężarówka Chevrolet, lecz nie zdążyła dotrzeć na wet do połowy mostka, gdy ten osiadł na dnie strumyka, a wóz pograżył się po osie w czarnej, gęstej glinie. Pracowaliśmy przez sześć godzin przy pomocy siekier i łopat nad wydobywaniem wozu.

Zbliżając się do strumyka, zauważyliśmy w powietrzu olbrzymiego orła, trzymającego w szponach dużych rozmiarów węży. Toczyła się w powietrzu niezwykle walka pomiędzy królem przestworzy, a tak przyziemnym stworzeniem, jak węży. Wąż wisił się w szponach orła, starając uwolnić się ze śmiertelnych uścisków. Dzięki swej błyskawicznej łusce wyglądał on w promieniach jaskrawego słońca afrykańskiego jak srebrna wstęga, która gwałtownymi ruchami zmieniała swe kształty. Orzeł nie dawał się wygrać i nie wypuszczał węża ze szponów. Obserwowaliśmy walkę z zaciekawieniem, starając się przewidzieć jej wynik. Zdawało się że orzeł będzie zmuszony wypuścić swą ofiarę, lub osiąść na ziemi, aby móc dobić ją dziobem, gdyż w powietrzu rzecz ta była niemożliwa do wykonania. Tak przynajmniej zdawało się nam. Jeszcze parę minut walki i wąż wyswobodził się ze szponów drapieżnika. Wtem orzeł dokonał rzeczy niezwykłej: zgłębł się w mocno wygięty pałąk i począł pożerać kawałkami wijącego się w śmiertelnych konwulsjach węża. Zakończywszy walkę zwycięsko orzeł poszybował w przestworza.

PRZEPRAWA PRZEZ TRZĘSAWISKA

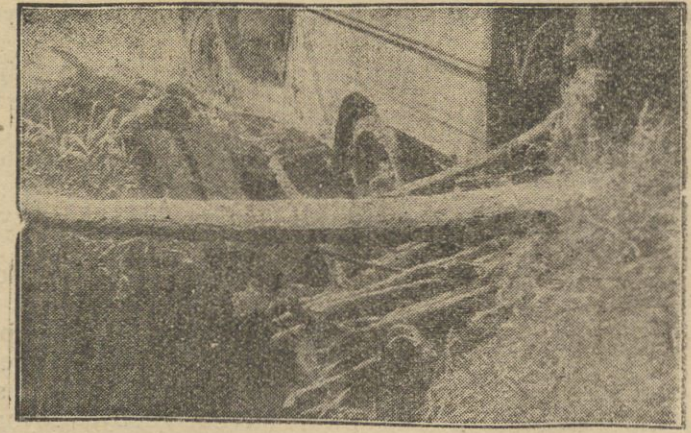
Przed opuszczeniem Rodezji ekspedycja spotkała jeszcze jedną przegrodę. W odległości 10 mil od Pemby natrafiliśmy na trzęsawiska, w których ugrzązł tym razem Chevrolet osobowy. Straciłszy znów kilka godzin, zanim zdołaliśmy dalszej drogi trzeba było ułożyć z pni, drzew i gałęzi poprzecznicę w kształcie mostu. Poza to, niemożliwe zupełnie do przebycia trzęsawiska trzeba było ominąć zupeł-

nie i jechać przez step afrykański, pokryty wysoką trawą. Okazało się, że sedan łatwiej pokonywał trudności dróg afrykańskich niż ciężarówka, ponieważ, będąc od niej lżejszy, nie tak łatwo grzęźnie, a w razie zapadnięcia się w trzęsawisko łatwiej go stamtąd wydobyć.

ULEWA I JEJ SKUTKI.

Ulewne deszcze, z którymi mieliśmy szczęście i przyjemność zapoznać się

prawa rzeczna była najeżona niebezpieczeństwami. Mostów prawie nigdzie nie spotykaliśmy, a jeśli i były gdzieś takie, to tak prymitywnie budowane, że próby przejeżdżania po nich kończyły się zarwaniem konstrukcji czarnych „inżynierów” i trzeba było później tracić po 10, 12 godzin na wydobywanie samochodów. Przejawy przez rzeki dokonywałyśmy bardzo często przy pomocy pontonów, skonstruowanych z członów tubylców, t.j. z wydrążonych pni



W drodze do urzędu celnego na granicy Tunganiki i Rodezji. Most zbudowany przez „czarnych inżynierów” nie wytrzymał ciężaru Chevroletki i zerwał się. 50 tubylców pracowało w ciągu 4 godzin nad wydobywaniem wozu. Ponieważ dalsza droga okazała się zupełnie niemożliwą do przebycia, trzeba było zawrócić i szukać innej lepszej drogi.

jeszcze w Rodezji Południowej, towarzyszyły nam w dalszym ciągu. Kiedyśmy wkroczyli na terytorium Tanganiki, przekonał się, że ulewa zatarła wszelkie ślady „drog” afrykańskich. Liczne rzeki i strumienie wzdłuż ulewą utrudniały jeszcze bardziej i tak trudną podróż. Ekspedycja jednak, chociaż powoli posuwała się, mimo wszystko zwycięsko naprzód. Każda prze-

drzewnych. Pomosty tych pontonów budowano z bambusów, powiązanych bardzo prymitywnie „chingweami”, czyli tykami z kory pewnego rodzaju drzew afrykańskich. Były to przeprawy ogromnie niebezpieczne, gdyż więcej niż wątpliwej trwałości pontony afrykańskie łąda chwila groziły rozbiciem i porwaniem ich przez wartki prąd wezbranej ulewnej rzeki.